

Budowa Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie



Na zdjęciu: Monterzy Alfred Palm i Bogaan Bogaanowicz z młodzieżowej brygady ZMP-owskiej przy budowie Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie. Wykonującej 180 proc. normy — podczas montażu konstrukcji pieców.

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 11 stycznia 1952 r. Nr 9 (527) B

Cena 15 gr.

Dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR

Zamiast 750 wrzecion — 1000 wrzecion obsługiwać będą prządki ZPB im. Dzierżyńskiego Brygady młodzieżowe obiektu nr „66” w Nowej Hucie zwiększają wydajność pracy

Coraz częściej napływają zobowiązania, którymi ludzie pracy pragną uczcić 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Genowefa Ogródnik, przodująca prządka ZPB im. Dzierżyńskiego wraz z prządkami Przybylską i Kubis zobowiązały się zwiększyć ilość obsługiwanych przez każdą z nich wrzecion z 750 na 1000. Prządki te postanowiły stworzyć „trójkę” przędzalniczą i przystąpić do wspólnego wodniactwa o miarę najlżejszego tego rodzaju zespołu w przemyśle włókienniczym.

W ZPB im. Dzierżyńskiego robotnicy masowo podejmowali zespołowe i indywidualne zobowiązania, dzięki którym za kładów wyprodukują ponad plan dziesiątki tysięcy metrów tkanin i tysiące kilogramów przędzy. M. in. młody tkacz z brygady im. Czulkicha — Józef Jankowski podjął zobowiązanie podnieść wydajność swojej pracy o 12,8 proc., a drukarz wykonał 128 proc. normy. W grupie przędzalniczek wyróżniła się prządka Katarzyna Kozłowska, która zobowiązała się produkować wyłącznie towary najwyższej gatunku.

Liczne zobowiązania podjęli również robotnicy ZPB im. Marchewskiego. Realizując je zobowiązania zespołu tkalni wykonania planu I kwartału rb. w 102 proc.

Zobowiązania wysokiego procenta wykonania norm produkcyjnych masowo podejmowali robotnicy

tych zakładów wnoszą ok. 800 tysięcy złotych. „Blika jest sercem każdego robotnika Partii, która w latach okupacji przewodziła nam w walce o Polskę i społecznie, w walce o Polskę bez obszarników i kapitalistów, a po wyzwoleniu uczyła jak budować Polskę Ludową” — powiedział wśród gorących okłasków zapowiadającej prządki przodkującej robotnik tych zakładów Kuczyński.

W Nowej Hucie...

(Od własnego korespondenta)

Na terenie kombinatu w niedawno oddanym do użytku obiekcie produkcyjnym „66” odbyła się pierwsza narada produkcyjna.

W naradzie, prócz całej załogi, udział wzięli dyrektor naczelny Nowej Huty, tow. Anioła, dyrektor kombinatu tow. Oczkowski, przedstawiciel Partii, Rada Zakładowa i Zarząd Zakładowy ZMP.

Po referacie wstępnym tow. Ksieniewicza zapoznającym załogę z planem produkcyjnym na I kwartał 3-go roku Planu 6-letniego, z trudnościami i brakami, wywodziła się żywa dyskusja, w której głos zabierało przeszło 20 osób. W dyskusji wzięli udział liczni ZMP-owcy. M. in. Marian Mikowicz — członek młodzieżowej brygady montażowej im. Janka Krasickiego stwierdził, że dla pokonania wszelkich trudności należą rozwijać współpracę z innymi zakładami, w których pracują robotnicy zatrudnieni na terenie obiektu „66”. Rzucił on następujące słowa:

„Woj. wyjątkowość wartościowo zobowiązania podjęła załoga Pomorskich Zakładów Wytwarzania Materiałów Elektrotechnicznych. Wartość zobowiązań robotników wszystkich działów

Zebrań sprawozdawczo-wyborczych kół ZMP

O tych sprawach należy dyskutować...

...o młodzieżowych posterunkach kontrolnych

Dobrze przygotowane zebranie przedwyborcze kół ZMP przy Zakładach Mechanicznych PGR w Malborku. Wzięli w nim również udział sekretarz Podst. Organizacji Partyjnej i dyrektor zakładu. W dyskusji nad listem ZG zabierało głos około 85 procent członków.

Tow. Orzechowski wskazał na niewłaściwą gospodarkę paliwem. On sam wykorzystuje do oświetlenia maszyn resztki ropy, pozostające w balakach ciągników. Natomiast wielu spośród majstrów nie dba o oszczędność ropy.

Tow. Zymowski ostro skrytykował tokarzy Sępińskiego i Sałajskiego za niedbalstwo i straty powstałe wskutek uszkodzenia przez nich 15 pierścieni do łożek traktorów „Urus”. Tow. Zymowski zgłosił wniosek o utworzenie młodzieżowego punktu kontrolnego i udzielenie nagany Sępińskowskiemu i Sałajskiemu. Członkowie postanowili zorganizować taki posterunek, którego skład weszłyby członkowie przodkowej pracy.

Na zebraniu tym młodzież krytykowała również dyrekcję za brak opieki i utrudnianie zorganizowania zajęć świetlicowych.

Na zakończenie członkowie kół ZMP postanowili dodatkowo utworzyć 3 młodzieżowe brygady produkcyjne.

...o ludziach, którzy szkodzą Polsce Ludowej

W dyskusji na zebraniu przedwyborczym kół wiejskiego ZMP w gromadzie Cewice, pow. Leńsk, zabrano głos około 50 proc. członków.

Napiętnowała ona ostro swoje go szwagra — kuliaka, który nie chciał odstawić zboża Państwu. Na zebraniu przedwyborczym tego kół na wniosek tow. Tatarskiego członkowie postanowili usunąć z organizacji Stanisławskiego, który w rajach wrogie stanowisko wobec akcji skupu zboża.

...o dobrych rozrywkach kulturalnych

W wielu kółach wiejskich ZMP pow. sieradzkiego na zebraniach przedwyborczych młodzież szeroko dyskutuje o pracy kulturalno-oświatowej.

Tow. Marekowskiego i inni członkowie na zebraniu w gm. Gruszczyce domagali się, aby w czasie wieczorów zimowych ZMP-owcy zorganizowali kilka imprez artystycznych.

Dyskutanci wysunęli także wniosek, aby na te wieczory zapraszać młodzież z pobliskich gromad i gmin.

ZMP-owskie zespoły świetlicowe z wielu gromad zobowiązały się wystawić szereg artystycznych udział młodzieży w akcji skupu i kontraktacji oraz w pielęgnowaniu opornych kulaków.

(J. pil.)

Lud Warszawy uczcił 54 rocznicę urodzin Luis Carlos Prestesa — brazylijskiego bojownika o postęp i pokój

Z okazji 54 rocznicy urodzin wielkiego brazylijskiego bojownika o postęp i pokój Luis Carlos Prestesa oraz zbliżającego się Ogólnopolskiego Kongresu Obronców Pokoju PKOP zorganizował 9 bm. w sali konferencyjnej CRZZ uroczyste zebranie.

Na zebraniu, któremu przewodniczył wiceprzewodniczący CRZZ Aleksander Burski, przybyli liczni działacze ruchu obronców pokoju i aktywiści związków. Obecni byli również przedstawiciele Komitetu Obronców Pokoju Brazylii oraz grupa emigrantów hiszpańskich.

„Obchodząc 54 rocznicę urodzin Luis Carlos Prestesa — oświadczył zgłaszając zebranie wiceprzewodniczący CRZZ — składamy hołd najlepszemu synowi ludu brazylijskiego, jego legendarnemu przywódcy, który życie swe poświęcał walce o wolność swego narodu, o wolność wszystkich narodów Ameryki Łacińskiej”.

Kreśląc postać oraz omawiając życie i walkę Luis Carlos Prestesa, Aleksander Burski stwierdził, że Komunistyczna Partia Brazylii, której przywódcą jest Prestes, stała się wielką kierowniczą siłą w walce ludu przeciw faszyzmowi i imperializmowi.

Wniosiony przez mówcę okrzyk na cześć narodu polskiego i ludu Brazylii, na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przywódcy Prezidenta R.P. Bolesława Bieruta, podejmują wszyscy zebrani.

Sukcesy hodowlane spółdzielni produkcyjnych

135 sztuk bydła 470 sztuk trzody chlewnej posiada spółdzielnia w Wilczkowie

Planując dalszy rozwój gospodarstw zespołowych, spółdzielcy w całym kraju szczególnie uwagę zwracają na hodowlę.

W całym kraju mamy już wiele spółdzielni, posiadających wzorowo rozwiniętą gospodarkę hodowlaną. Sukcesy tych spółdzielni wskazują na wielkie możliwości zespołowej hodowli bydła, trzody, owiec i drobiu.

Wspaniałymi sukcesami chlubi się spółdzielnia w Wilczkowie pow. Środa. Zwiększyła ona w ciągu 3 lat prawie 13-krotnie ilość bydła w oborze spółdzielni i ponad 30-krotnie liczbę trzody chlewnej. W wielkich nowoczesnych oborach i tuczarniach spółdzielczych znajduje się obecnie 135 sztuk bydła rasowego oraz ponad 470 sztuk trzody chlewnej.

W wyniku racjonalnego karmienia krów i odpowiedniej ich pielęgnacji przez oborowych Cieslika i Tobiasza — mleczność krów zwiększyła się w ciągu ub. r. o przeciętnie 400 litrów. Krowy hodowane i karmione wzorowo — według zasad zootechniki radzieckich — dają przeciętnie po ponad 3500 l mleka o zawartości 4,1 proc. tłuszczu.

Na I kwartał rb. spółdzielnia zakontraktowała 114 tuczników, a w ciągu całego bież. roku planuje sprzedać ponad 500 sztuk trzody chlewnej.

Osiągnięcia w zakresie rozwoju gospodarki hodowlanej mają także liczne spółdzielnie na Wybrzeżu. W ciągu ostatnich 5 miesięcy ilość posiadanych przez spółdzielnię bydła zwiększyła się 3-krotnie, a ilość trzody — więcej niż 2-krotnie.

W pow. malborskim w ciągu kilku miesięcy do obor spółdzielczych przybyło z zakupu 400 szt. bydła hodowlanego.

Spółdzielnia wój. gdańskiego wyróżniająca się: spółdzielnia w Kokoszkowicach w pow. starogardzkim, gdzie wysokość przeciętnego udaju w stosunku rocznym wyniosła 3.395 litrów mleka od jednej krowy oraz spółdzielnia w Długim Polu, gdzie przeciętny udaj wynosi 3.000 litrów od jednej krowy.

Naród niemiecki wiąże wielkie nadzieje z obradami Izby Ludowej NRD

W środę rano rozpoczęła się w Berlinie 1. zwyczajna sesja Izby Ludowej NRD.

Przewodniczącą Izby dr Dieckmann przed rozpoczęciem obrad powitał, wśród oklasków wszystkich obecnych, przedstawiciela radzieckiej komisji kontroli oraz członków misji dyplomatycznych, akredytowanych przy rządzie NRD.

Serdce owacje zgromadziła obecni liczni goście z Berlina zachodniego i z Niemiec zachodnich, wśród których znajdował się b. kanclerz dr Józef Wirth.

Porządek dzienny sesji obejmuje m. in. złożenie deklaracji rządowej i sprawozdanie delegacji rządowej, która brała udział w posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w Paryżu.

Dr Dieckmann zakomunikował następnie deputowanym, że do prezydium Izby Ludowej wpłynęło wiele depesz powitalnych, które świadczą o ogromnych nadziejach, jakie naród niemiecki wiąże z obradami Izby Ludowej.

Z kolei dr Dieckmann udzielił głosu premierowi Grotewohlowi w celu: złożenia deklaracji rządowej.

Nawiązując do zadania niekierowniczych kół wydalenia go z Niemiec Zach. w związku z jego oświadczeniem na temat planu Schumana, dr Wirth oświadczył:

„Głosy domagające się mego wydalenia nie zasługują na to, aby się ich bać, ani na to, aby je zbyt lekceważyć. Gdyby mnie deportowano, byłoby to najbardziej dowodem, że obywateli w Niemczech Zachodnich pozbawieni są praw demokratycznych”.

W dniu tym dalsze 3 powiaty, a mianowicie Włodawa w woj. lubelskim oraz Pisz i Bartoszyce w woj. olsztyńskim przekroczyły 90 procent rocznego planu skupu zboża i zostały zwolnione od obowiązku odsypów i miarek.

Dalsze 3 powiaty zwolnione z odsypów i miarek

Najlepsze wyniki w planowym skupie zboża 8 bm. uzyskali chłopcy w województwach łódzkim, zielonogórskim i kieleckim.

W dniu tym dalsze 3 powiaty, a mianowicie Włodawa w woj. lubelskim oraz Pisz i Bartoszyce w woj. olsztyńskim przekroczyły 90 procent rocznego planu skupu zboża i zostały zwolnione od obowiązku odsypów i miarek.

Łączna więc liczba powiatów, które zwolnione zostały od obowiązku odsypów i miarek, wynosi obecnie 201.

Obrady Plenum KC Demokratycznego Związku Młodzieży Chińskiej

W Pekinie zakończyły się obrady drugiego plenum Komitetu Centralnego Demokratycznego Związku Młodzieży Chińskiej. Plenum podsumowało dotychczasowe wyniki działalności organizacji i nakreśliło plan pracy na przyszłość.

W toku obrad głos zabrał Czou En-lai podkreślając, że głównym zadaniem Związku, podobnie jak i całego narodu chińskiego, jest rozwinięcie walki przeciwko agresji amerykańskiej oraz ruhu na rzecz okazania pomocy Korei, zmocnienie zdolności obronnej kraju, rozwinięcie walki o zwiększenie produkcji, o oszczędność, o podniesienie na wyższy poziom wychowania ideologicznego najszerszych mas.

Plenum dokonało wyboru nowego Prezydium Komitetu Centralnego w składzie 14 osób i sekretariatu KC. W skład Sekretariatu KC wchodzi: Fan Wen-bin, Lao Czen-ksi, Cjan Nan-san, Li Czan-ju, Gao-Tan i Sun I-pin.

W komunikacie ogłoszonym 9 stycznia w Pienhien, dowódca naczelny koreańskiej armii ludowej donosi, że jednostki koreańskiej armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami chińskich ochotników ludowych prowadzi nadal na wszystkich frontach walki z nacierającym nieprzyjacielem.

Na froncie zachodnim dwa bataliony piechoty lisymanowskiej atakowały czterokrotnie przy poparciu 10 czołgów pozycje armii ludowej. Nieprzyjacieli został odparty ponosząc znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

Artyleria przeciwlotnicza armii ludowej i oddziały strzelców przeciwlotniczych zestawiły 5 samolotów nieprzyjacielskich, które brały udział w bestialskim bombardowaniu ludności cywilnej na wschodnim i zachodnim wybrzeżu Korei Północnej.

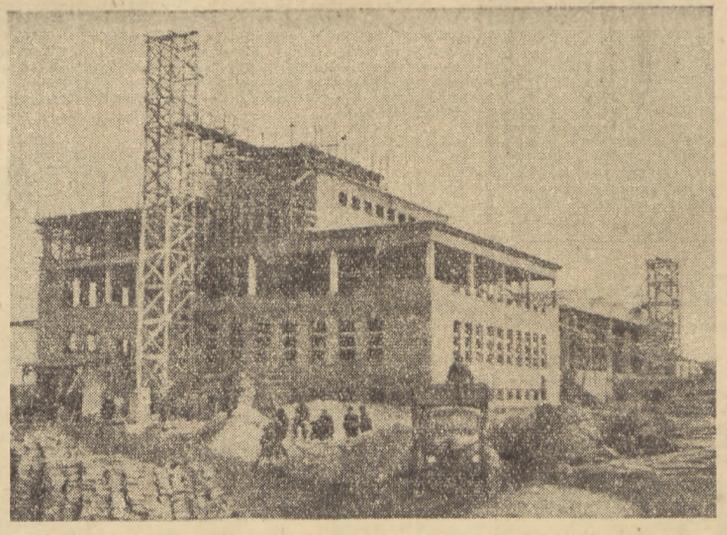
W podkiesielu, omawiającej sprawę jeńców wojennych, dele-

Wadim rozmyślał: Po co był tak nagle potrzebny dziewczynie?...

Dzisiaj miał się odbyć wieczorek, na którym Palawin będzie czytał swoją powieść. A może nie poprosił jej, a ona chciała przyjąć na wieczorek? A może dowiedziała się o swej rywalce Lenie i chce usłyszeć o niej kilka szczegółów? Może będzie chciała prosić o pośrednictwo?...

— o tych i innych sprawach mówi drukowany dziś na stronie 2 kolejny fragment powieści J. Trifonowa „Studentki”, zatytułowanej „Sprawa Sergiusza Palawina”. Druk tego fragmentu rozpoczęliśmy w poprzednim numerze.

— o tych i innych sprawach mówi drukowany dziś na stronie 2 kolejny fragment powieści J. Trifonowa „Studentki”, zatytułowanej „Sprawa Sergiusza Palawina”. Druk tego fragmentu rozpoczęliśmy w poprzednim numerze.



W Lublinie powstanie nowoczesna piekarnia, jedna z największych w Polsce. Na zdjęciu: widok ogólny budowy.

Dzięki ofiarnej i wydajnej pracy załóg budowlanych szybko postępuje rozbudowa huty w Częstochowie

W rozbudowywanej hucie „Częstochowa” trwają prace nad ukończeniem montażu drugiej części nowej stalowni. Załogi budowlane dążą do przyspieszenia uruchomienia obrzynającej walcowni rur — jednej z największych i najnowocześniejszych w Europie. Na ukończeniu jest montaż 3 narzeczni nowego wielkiego pieca. Kontynuuje się prace przy budowie siłowni.

Ze wszystkich skomplikowanych prac brygady budowlane wyszły zwycięsko. Kierował tymi pracami mistrz zespołów ciesielskich Częstochowskiego Zjednoczenia Budowlanego, ob. Jonek Mówi on z uznaniem o czołowych brygadach: Kucharczyka, która przy robotach kalendarzowych i ziemnych wykonywała zawsze średnio 200 proc. normy oraz o brygadzie betoniarzy Zajdera, która dochodziła nawet do 300 proc. normy.

Niegorzej spisywały się brygady monterki, np. brygada zespołów walcowniczych Jana Żyłki osiągająca 400 proc. normy oraz brygada Aleksieja Skandego, która montowała po raz pierwszy w Polsce grzewce obrótowe — wykonująca również 400 proc. normy.

Oprócz zespołów budowlanych pracuje na terenie budowy huty kulkuset junaków SP. Rownolegie z szybkim rozwojem prac budowlanych, kierownictwo huty przeprowadza na szeroką skalę zakrojone szkolenie załogi dla powstających największych obiektów huty — walcowni rur i wielkiego pieca. Wyszukując spośród załogi najbardziej zdolnych pracowników, kierownictwo huty skierowało do hut „Jedność” i „Batory” ok. 120 robotników, a także techników i rzemieślników, którzy przechodzą tam praktyczne szkolenie. Przy wielkim piecu „B” w hucie „Kościszko” szkolą się przyszli wycipacze, technicy — elektrycy, mechanicy dla wielkiego pieca w hucie „Częstochowa”.

Akcja wyborcza w ZSCh dobiega końca

W większości województw odbyły się już walne, wyborcze zebrania gromadzkie oraz zjazdy gminne i powiatowe Związku Samopomocy Chłopskiej.

Do województw, gdzie całkowicie zakończono kampanię wyborczą, należy m. in. woj. gdańskie. Przed kilku dniami odbyły się tam ostatnie zjazdy powiatowe.

Zjazd gromadził ok. 260 osób. W czasie zjazdu przybyły 3 zstafety, złożone z członków Ludowych Zespołów Sportowych z meldunkami o wykonaniu przez poszczególne gromady i gminy planów gospodarczych i zobowiązaniach finansowych wobec Państwa. Na zjeździe tym delegaci zobowiązali się zakontraktować 259 sztuk tuczników.

Ogółem w wyniku realizacji zobowiązań, podjętych tylko na zjazdach powiatowych woj. gdańskiego, zakontraktowanych zostało dodatkowo przeszło 2.145 tuczników.

Advertisement for a chess tournament. Text: „Ostateczny termin ZGOSZEŃ DO SZACHOWEGO TURNIEJU Korespondencyjnego 'SZTANDARU MŁODYCH'”. Includes a logo with a chess knight and the date 1 LUTEGO 1952.

„KOPALNIO DYMITROW — daj wody”

czyli jak to było z kciukiem lewej ręki kol. Marszałka

„U nas w Domu Młodego Górnik nr. 1 i 2 na terenie kopalni „Dymitrow” często na wodę do picia ani do mycia — pisał do nas kol. Jerzy Marszałek. — A jeżeli jest, to słona. Do stołówek blisko 500 m. W imieniu wszystkich absolwentów SPP oraz wychowawców prosiliśmy o zajęcie się tą sprawą. Bo nie dziwne, że koleżki nalepiły na portierni takie wiersze:

**KOPALNIO „DYMITROW”,
DAJ WODY,
BO UMKNE GÓRNIK
MŁODY.**

Ja pracując na oddziale G-11. 500 m pod ziemią, Skaleczyłem sobie palec tak, że nie mogłem wziąć łopaty do ręki. Gdy poszedłem do nadzórki na kartę na wyjazd i kartę wypadkową, nadzórnik nie chciał mi wydać. Mówił, żebym sobie napisał i dalej pracował i że to nie jest wypadek i kartki nie wydał. A reka moja była napuchnięta. Świątkiem był mój kolega Wypłaz Gabriel oraz komórkarz i jeden z górników. Ja musiałem sam wyjechać. Ciekawy jestem, co właściwie nadzórnik liczy za wypadek.

Jestem w DMG od 24.VIII i czuję się szczęśliwy. Na jedzenie nie mogę narzekać, opieka jest dobra.

Do szkoły też chodzę, bo chce ją ukończyć. A jakby mi się to udało — to na wyższą uczelnię. Ale dla chętnego nie trudnego.

List ten wysłał mi 13 października do Zarządu Miejskich ZMP w Bytomiu i do Bytomskich Zakładów Przemysłu Węglowego.

Bytomskie Zakłady Przemysłu Węglowego przysłały nam odpowiedź, w której czytamy m. in. „1) Prawda jest, że w pewnym okresie (wrzesień, październik) w Domu Młodego Górnik nr. 1 przy kop. „Dymitrow” były sporadyczne wypadki braku wody do picia i mycia. Po komisyjnym poszukiwaniu przyczyn tego braku stwierdzono, że nie ma uszkodzenia przewodów, rozrządzenia były o tyle utrudnione, że woda w

miejscach uszkodzonych upływała do ziemi bez zewnętrznych śladów. Uszkodzenia te zostały usunięte i w DMG i brak wody obecnie nie ma. 2) Ob. Marszałek w m-cm wrześniu w czasie pracy skaleczył sobie lewą kciuk lewej ręki. Nadzórnik Walesek, powiadomiony o tym, nie zgodził się na wydanie zezwolenia wyjazdu będąc podenerwowany, gdyż miał w tym dniu trudności z obłożeniem, a poza tym zastał jednego młodego górnika (absolwenta SPP) śpiącego podczas pracy. Po wyjeździe z dołu ob. Marszałek zgłosił się u lekarza zakładowego, który zwolnił go na 2 dni od pracy, zaś sam dodatkowo 1 dzień pracy opuścił bez usprawiedliwienia.

Nadmieniamy, że nadzórnik Walesek zasadniczo odnosi się dobrze do młodzieży i jest ogólnie lubiany, co stwierdził również ob. Marszałek zapytany na to właśnie wobec kierownika DMG i kop. „Dymitrow” i przedstawiciela naszego Zjednoczenia.”

Pierwszą część — w porządku. Można by tylko dodać skromne życzenie, aby „sporadyczne” wypadki braku wody nie powtarzały się zbyt często. Niech nie dzieje się dyscyplina kopalni „Dymitrow” i Bytomskie Zakłady Przemysłu Węglowego — naszej droższymi, ale różne tego rodzaju wypadki „sporadycznych” braków, jak na złość dosyć często zdarzają się właśnie na terenach Domów Młodego Robotnika.

Co do drugiej części wyjaśnienia — no cóż, w zasadzie informacja nas o tym, co już wiedzieliśmy od kol. Marszałka. Zgromadzić fakty.

A więc kol. Marszałek „lekkko skaleczył sobie kciuk lewej ręki przy czyszczeniu taśmy”. Spieszmyż od razu wyjaśnić, że jest pewna różnica między skaleczeniem sobie kciuka przy biurku i skaleczeniem go na 500 m pod ziemią przy czyszczeniu metalowej taśmy. A więc wcale nie dziwimy się, że kol. Marszałek udał się do nadzórki z prośbą o zwolnienie. Natomiast

dziwimy się, że nadzórnik Walesek, który ponoć odznacza się dobrym stosunkiem do młodzieży, widział jedynie wyjście w „napuciu na rane”. Ze się zdenerwował snem pewnego bumelanta? No, ale tamten — wydaje się — nie miał nic wspólnego z osobą kol. Marszałka, a człowiek, któremu powierzono opiekę nad młodzieżą w kopalni węgla, bardziej panować nad swymi nerwami.

Nie wiemy także, jak to się dzieje, że lekarz zakładowy kopalni „Dymitrow” daje 2 dni zwolnienia przy „lekkim skaleczeniu kciuka”? Mimo wszystko, mamy jednak większe zaufanie do opinii lekarza niż nadzórki i przedstawiciela Zjednoczenia. Zawsze to nie ich reżersort.

Co do jednego dnia, opuszczonego bez usprawiedliwienia przez naszego korespondenta, kol. Marszałka, to przypuszczamy, że Wydział Personalny kopalni „Dymitrow” ustosunkował się odpowiednio do tego wypadku — my chętnie podpisujemy się pod każdą słuszną decyzją tego wydziału odnośnie kol. Marszałka.

W zasadzie Bytomskie Zakłady Przemysłu Węglowego podejść do sprawy sumiennie, wyjaśnić ją i naprawić szybko, tylko — naszym zdaniem — z drugiej części wyjaśnienia przebiega pewna ukryta niechęć do korespondenta. Nieśluszenie. Trzeba to zrozumieć, że robotniczy korespondent — to prawdziwy pomocnik naszej administracji przemysłowej, a nie taki, co podkopuje dobrą sławę tej administracji.

Smutniejsze, znacznie smutniejsze, że dotąd nie przysłał wyjaśnienia Zarząd Miejski ZMP w Bytomiu. Widocznie niewiele obchodził go los młodzieży górniczej. Ale ZMP w Bytomiu grubo się myli, jeśli choć przez chwilę przypuszcza, że nas to również nie nie obchodzi. Żeby go o tym przekonać, przekazujemy sprawę tego stosunku do listów Zarządu Województw ZMP w Katowicach. (J.z.)



Nowy model polskiego aparatu radiowego „Pionier” cieszy się u nas w miastach i wsiach. Estetycznie wyglądająca skryпка drewniana, wykonana orzechem kaukaskim, doskonały odbiór, miły głos i świetna selektywność — oto walory 4-lampowego odbiornika „Pionier”.

Na zdjęciu: pakowanie gotowych odbiorników „Pionier”. CAF

CZYTELNICY PISZA

Czy mamy czekać na legitymacje aż pracownik ZP się ożeni?

Jestem członkiem organizacji ZMP przy Technikum Handlowym w Radomsku. Koło nasze zostało założone w grudniu 1950 roku. W styczniu ub. deklaracje nasze zostały zatwierdzone przez ZP ZMP w Radomsku. W tym to miesiącu zebrałmy pieniądze, od każdego po 75 gr. na legitymacje. Pieniądże te odebrał od nas były przewodniczący Zarządu Szkolnego ZMP kol. Marzewski i powierzył, że legitymacje otrzymamy za kilka dni.

Jakie dwa tygodnie, że nie ma ich w ZP kto wypisać, bo jeden z pracowników ZP wyprawy wesele.

I tak czekamy, czekamy... Przypominaliśmy skarbnikowi Zarządu Szkolnego o naszych legitymacjach. Obrzani się. Najwyższy czas, by Zarząd Szkolny przy Technikum Handlowym i Zarząd Powiatowy

ZMP w Radomsku zmienili swój biurokratyczny stosunek do członków i spraw organizacyjnych. Jak długo mamy jeszcze czekać na legitymacje? Czy aż pracownik ZP się ożeni?

STANISŁAW SOWA
Przewodniczący Koła nr 21 przy Technikum Handlowym w Radomsku.

Jak we Włocławskiej Młotowni dba się o bezpieczeństwo robotników

W fabryce Młotownia we Włocławku przy ul. Rokossovskiego jest przyrząd służący do tluczenia szmelcu na drobne kawałki. Przyrząd ten zbudowany jest w ten sposób, że trzy białe stalowe z sobą ułożone cylindry tworzą ścieżkę stożkową. U góry przynocowane jest koło, na którym wciągana jest żelazna, ważąca około 400 kg — tzw. „baba”. Na ziemi, pod „babą” kładziemy szmelc. Rozbijamy 400 kilogramowym ciężarem szmelc rozpryskuje się w drobne kawałki i osoby znajdujące się w pobliżu są w niebezpieczeństwie. A nie ma tam żadnej ochrony.

Zbliżyli się koniec roku szkolnego. Wszyscy członkowie naszej organizacji podjęli zobowiązania wakacyjne. Postanowili aktywnie pracować w miejscu zamieszkania. Większość z nas pracować miała w kołach wiejskich, gdzie niejednokrotnie praca organizacyjna stoi jeszcze na niskim poziomie.

W tymczasem czekaliśmy wcale nie krótko, bo do 30 maja, kiedy to 16 członków naszego koła otrzymało legitymacje. Dziękuję z nas kazano jeszcze poczekać.

Zbliżyli się koniec roku szkolnego. Wszyscy członkowie naszej organizacji podjęli zobowiązania wakacyjne. Postanowili aktywnie pracować w miejscu zamieszkania. Większość z nas pracować miała w kołach wiejskich, gdzie niejednokrotnie praca organizacyjna stoi jeszcze na niskim poziomie.

Koleżdy rozjechali się do domów, gdzie realizowali swe zobowiązania. Po rozpoczęciu nowego roku szkolnego koleżdy ci wrócili z roześnianymi twarzami i zaświadczeniami z koł wiejskich o ich pracy w okresie wakacji. Coż się jednak okazało? Dziewięciu kolegów nie przywiozło zaświadczeń, właśnie tych 9, którzy nie mieli legitymacji. Tłumaczyli się, że przewodniczący koła, do których się zgłaszali, przyjechali zaopiarować pomoc z zadowoleniem, ale żądali równocześnie okazania legitymacji. A legitymacji ci koleżdy nie mieli. — I tak brak legitymacji zetepowolskich uniemożliwił dziewięciu kolegom wykonanie zobowiązań wakacyjnych.

I znowu, po rozpoczęciu nowego roku szkolnego, wróciliśmy do Zarządu Szkolnego z prośbą o wyjaśnienie, co się dzieje z naszymi legitymacjami. Zarząd od nas ponownie żądania pieniędzy, tym razem po 60 gr.

Gdy po pewnym czasie pytailiśmy o dalsze losy naszych legitymacji, dowiedzieliśmy się, że niektóre deklaracje zainicjowały w ZP i koleżdy ci musieli wypełnić na nowo. Potem znowu dowiedzieliśmy się, że legitymacje będą z pewnością za-

tylko pod adresem dyrekcji Młotowni we Włocławku: 1. CO ZROBIONO, ABY ZAPEWNIĆ BEZPIECZEŃSTWO PRACY PRZY „BABIE”? 2. JAKĄ OPIEKĄ OTOCZONO UCZNIÓW SZKOŁY ZAWODOWEJ. ODBYWAJĄCYCH PRAKTYKĘ W FABRYCE? 3. JAK UKARANO REFERENTA BHP ZA NIEBALSTWO?

Zwróciwszy się ku przeciwległemu ścianie, inżynier wskazał ręką w górę: — Widzicie te błyszczące „lufy”? To są lufki Geigera-Mueller'a i inne przyrządy wykrywające obecność promieniowania. W razie najmniejszych zaburzeń natychmiast donoszą o tym PREDIKTOROWI.

Na wysokości czterech metrów biegnie w ścianie podłużne wleblebie, z którego wystawał rząd listniących lejków. Wycelowanych w zaproszono atomowego.

— Wówczas PREDIKTOR wysłała rozkaz zahamowania reakcji rozpadu przez automatyczne wsuniecie blend kadmowych w głąb stosu. Gdyby zaś — inżynier ukiwł spokojny, nieruchomy wzrok w malcu — nastąpiło uszkodzenie PREDIKTORA, to...

Podszedł do zapory. — Ta kłapa — to przełącz przesympor. Można nią wejść do stosu atomowego.

— Jak to do stosu? Ależ to niemożliwe!

Chłopcy myśleli, że Solyka żartuje, lecz inżynier zaprzeczył gólow. — Nie. Jest w granicach możliwości, mało prawdopodobnych... ale możliwych... że wszystkie dalsze sterowanie urządzenia zawiodą. W takim wypadku, jeśliby groziła eksplozja stosu, ktoś musi wejść tedy, przez ten wiaz, i ręcznie pousuwać w grafit blendy moderatorów kadmowych!

— A kto to ma zrobić? — Za bezpieczeństwo statku odpowiada pierwszy inżynier-nawigator. Mógłby rozkazać, ale tego nie zrobi.

— Skąd pan wie? — Bo ja nim jestem.

Chłopcy rozszerzonymi oczami wpatrywali się w Solyka. Teraz dopiero spostrzegli, że wcale ich nie lekceważył. Był tylko bardzo zniechęcony. Patrząc na jego chudo, nie-ruchomą twarz, wszyscy naraz zrozumieili, kto wejdzie do stosu, kiedy to będzie konieczne.

Amatorski „Zespół Pieśni i Tańca” naszej jednostki gościł ostatnio ze swym repertorium artystycznym w gromadach: Baszewo, Kukinia, Łygowo i Sienborze, powiatu kolobrzeckiego. Nasze występy, skłaniające się do tańca i muzyki, cieszyły się dużym powodzeniem. W świetlicach gromadziła się każdorazowo prawie cała ludność wsi, w których ZMP-owcami dzieliliśmy się doświadczeniami z pracy naszych koł, opowiadaliśmy o szczerze, o roli, jaką spełnia w życiu jednostki organizacja zetepowska. Dyskusjom o metodach pracy artystycznej, trudnościach i osiągnięciach w praktyce. „Kocham mundur żołnierza Wojska Ludowego. Wiem, że podnoszę swój poziom wykształcenia bojowego, zabezpieczam pokójową pracę mej matki, a wam studenci — naukę”. Po przemówieniu kpr. Snuca zabrał głos liczący przewodniczący nauki: Piotr Żur, kpr. Stefan Bosak, Kowalik. Program artystyczny nagro-

Wielozimierz BLASZCZYK Kraków
Margaryte-ZMP-owcy z pieśnią i tańcem u ZMP-owców na wsi

Meldunki z dalekich rejsów

Trzynastu ZMP-owców zalogi m/s „Pokoł” znajdującego się w rejsie podzwrotnikowym melduje o swoich osiągnięciach w pracy. Żaloga pokładowa ponadplanowo zakonserwowała i pomalowała cały pokład. Przy tych zajęciach przeprowadzono 120 robocogodzin.

Motoryści odmalowali maszynownie, przeprowadzili próby konserwacji silnika rotory, zakonserwowali rolodciąg balastowo-ropny, przeprowadzili generalny remont kompresora manewrowego, przycięli do wymiany wentyle wszystkich motorów pomocniczych, oraz wentyle motoru głównego, naprawili i zakonserwowali windy ładunkowe oraz wykonali wiele innych drobnych prac.

Za przykładem komсомоłców

Za przykładem komсомоłskiej żalogi m/s „Turaida” młodzież ZMP-owska s/s „Warszawa” w czasie rejsu na Daleki Wschód utworzyła pokładową brygadę młodzieżową. Brygada ta w składzie: Dzięciel (przewodniczący koła ZMP), Wołcz Krawczyk, Sokółowski, Sobociński i inni wyprzedziła w pracy i osiągnięciach pozostałe zespoły pokładowe.

ANDRZEJ PAWLUK

Możemy się spokojnie uczyć gdy na straży stoi nasze Ludowe Wojsko

Spokojnie żołnierzy ze studentami UJ

W salach akademickiej „Rotundy”, odbyło się spotkanie studentów Wydziału Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, z żołnierzami miejscowej jednostki wojskowej. Inicjatywą nawiązania kontaktu z jednostką wojskową wzięła od Zarządu Wydziałowego ZMP i spotkania z gościnnym przyjęciem wszystkich studentów naszego wydziału. Wspólnie wieczornie poprzedziła szerepowa praca agitacyjna z wystąpieniem studentów w szeregach Ligi Przyjaciół Żołnierza. W początkach grudnia ilość członków LPZ na naszym wydziale — przekroczyła 500 osób.

Spotkanie z żołnierzami przedzieliło się w gorącą manifestację przyjaźni studiującej młodzieży z Ludowym Wojskiem. Żołnierz polski — mówił kol. Schott, przewodniczący ZU ZMP — który wiecznie stoi na straży pokoju, czuwa, by młodzi robotnicy i chłopcy mogli spokojnie uczyć się, by ich bracia pracowali bez bojaźni o dzień jutrzejszy.

Ze strony delegacji wojska zabrał głos kpr. Paweł Smuc, przewodnik wydziału, nagrodzony odznaką „Wzorowy strzelec”. „Kocham mundur żołnierza Wojska Ludowego. Wiem, że podnoszę swój poziom wykształcenia bojowego, zabezpieczam pokójową pracę mej matki, a wam studenci — naukę”. Po przemówieniu kpr. Snuca zabrał głos liczący przewodniczący nauki: Piotr Żur, kpr. Stefan Bosak, Kowalik. Program artystyczny nagro-

mar. Janusz KAIREY

RADIO

na dzień 11 stycznia 1952 r. (PIĄTEK)
Program I — od godz. 12.22 m.
Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
5.10 Koncert poranny, 6.05 Wschód Radia, 6.20 Aud. dla wsi, 6.35 Muzyka rozrywkowa, 7.20 Pieśni i muzyka ludowa, 7.30 Kalendarz Radia, 8.00 Aud. dla klas starszych, 8.20 Koncert muzyki rozrywkowej, 8.35 Aud. dla klasy II, 9.20 Aud. dla klasy III — IV, 9.40 Muzyka rozrywkowa, 10.10 Aud. dla przedsiob, 10.30 Pieśni konp. pod sztand. „Świat” — Fragmenty, 10.45 Aud. dla wsi, 11.05 Muzyka i aktualność, 11.45 Głosy kolejni, 12.15 Pieśni Stanisława Moniuszki, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swolską nite”, 13.05 Informacje, 13.20 Aud. dla dzieci, 16.20 „Muzyka i aktualność”, 16.30 słowno-muzyczna, 17.10 Pogadanka z kpr. Edwardem Wozarą i dż. 17.25 „Rozmawiamy z korespondentami”, 17.30 Melodie o miłości, 18.00 Z kraju i ze świata, 18.20 Sztetnowa kaszubska muzyka ludowa, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Fragmenty Opery Verdi, 20.30 Muzyka taneczna, 20.45 Niewiasta, muzyka pod dyr. J. Caimera, 22.30 Muzyka balowa.

Program II — na godz. 3.57 m.
Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.35, 17.00, 21.00, 23.00.
6.15 Muzyka rozrywkowa, 6.30 Fantazja ludowa, 7.20 Kalendarz Radia, 7.35 Wschód Radia, 8.05 Aud. dla klasy II, 8.20 „Głosy kolejni”, 8.35 Aud. dla klasy III, 9.20 Aud. dla klasy III — IV, 9.40 Muzyka rozrywkowa, 10.10 Aud. dla przedsiob, 10.30 Pieśni konp. pod sztand. „Świat” — Fragmenty, 10.45 Aud. dla wsi, 11.05 Muzyka i aktualność, 11.45 Głosy kolejni, 12.15 Pieśni Stanisława Moniuszki, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swolską nite”, 13.05 Informacje, 13.20 Aud. dla dzieci, 16.20 „Muzyka i aktualność”, 16.30 słowno-muzyczna, 17.10 Pogadanka z kpr. Edwardem Wozarą i dż. 17.25 „Rozmawiamy z korespondentami”, 17.30 Melodie o miłości, 18.00 Z kraju i ze świata, 18.20 Sztetnowa kaszubska muzyka ludowa, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Fragmenty Opery Verdi, 20.30 Muzyka taneczna, 20.45 Niewiasta, muzyka pod dyr. J. Caimera, 22.30 Muzyka balowa.

Fizyczna, techniczna i moralna niemożliwość ZP ZMP w Lublińcu

(Sztuka w jednym akcie i dwóch osobach)

Rzecz dzieje się w świetlicy koła wiejskiego ZMP w Bieńczy Nowej, pow. Lubliński. Czas: grudzień 1951 r. Osoby: dwule koleżanki, członkini koła ZMP. Pierwsza — senna i smutna. Druga — senna i smutna. Pierwsza koleżanka: — Smutno tu, no nie... Mógłbyś się ktoś nam zainteresować... robota od razu by ruszyła, a tak to — ech, lepiej nie mówić... Druga: — Może już niedługo przyjdzie, gdy ostatnim razem był u nas w kole i poprowadził robotę? Pierwsza: — A wiesz, ja już nie pamiętam jak on wyglądał. Pół roku mija jak: ostatnio był u nas, a pół roku to wiele czasu, tak wiele... Druga: — Albo też, czy nie czas wrzucić raz jeszcze sprawę przewodniczącego Zarządu Gminnego ZMP w naszej gminie. Jak ma pracować organizacja bez gospodarza i kierownika? Pierwsza: — Stuchaj, jeśli chodzi o przewodniczącego, to dowiedziałam w tej sprawie do ZP. Kol. Raszka z ZP powiadził mi, że na szczeblu powiatowym nie będą nam rozdzielali ludzi na gminnych przewodniczących... Druga: — Ja też rozmawiałam z ZP w sprawie czestnych przyjaciół instruktorskich. Odpowiedzi były podobne. ZP osiągnięciach, że instruktorskiej nie mogą przyjąć, gdyż nie ma w niej fizycznej, ale technicznej i moralnej niemożliwości. Pierwsza: — No widzisz, dla ZP w Lublińcu praca z innymi kołami jest także taką niemożliwością. Ale na to choroba znajduje się na pewno lekarstwo... Chór licznych głosów — członków zamierzających kł: — Oj, żeby jak najszybciej do lekarstwa się znalazło.

Wg. koresp. DANUTY CHARTYZYN L. J.

Młodzież gromady Sławino nie ustaje w agitacji za kontraktowaniem trzody chlewnej

Do naszej redakcji codziennie nadchodzą meldunki z terenu, które mówią o tym, jak młodzież pracuje nad rozwinięciem kontraktacji trzody chlewnej.

Oto niektóre z nich: — W gromadzie Sławino, pow. Sławno, woj. Koszalin — pisze Lucjan Kutrasłowski — ZMP-owcy pomagają Franciszkowi Składkowskiemu — kierownikowi grupy hodowców kontraktować trzode chlewną na rok 1952. Do dziś dzięki agitacji i wyjaśnieniu pomogli zakontaktować już 35 tuczników.

W innej miejscowości — Września, kol. Białecka chodzą od zagrody do zagrody nakłaniając chłopów do zakontaktowania 40 szt. tuczników. W gromadzie Sławino ZMP-owcy nie tylko pomagają kierownikowi grupy hodowców w przeprowadzaniu kontraktacji na wsi. Biorą oni również czynny udział w szkoleniu uczęszczających na zebrania. Podczas szkolenia przerabiają fachową lekturę, dyskutują. Na zebraniach wyjaśniają zasady kontraktacji, mówią chłopom o korzyściach. Jakże osiągnąć przez kontraktację, informują ich stale o przebiegu i wynikach kontraktacji w gromadzie. Wytężona praca agitacyjna przynosi wyniki — coraz więcej chłopów zgłasza do kontraktacji tuczniki.

A oto fragment drugiego listu korespondenta z Przysław — Tadeusza Bobka.

Do naszej redakcji codziennie nadchodzą meldunki z terenu, które mówią o tym, jak młodzież pracuje nad rozwinięciem kontraktacji trzody chlewnej. Wycieczka praca agitacyjna przynosi wyniki — coraz więcej chłopów zgłasza do kontraktacji tuczniki.

— Do połowy 1951 r. jeszcze jakoś szło z kontraktacją, potem coś się popsuło... Na punkcie skupu trzody chlewnej GS widzieliśmy się codziennie coraz mniej tuczników z Przysław.

Podobne listy przysłał do nas kol. Leszczyński z Białogostu i Emil Chuchelski z Góry Śląskiej. Piszą oni m. in. jak to przodujący aktyw gromadki razem z kołem ZMP postawił przed sobą w gromadzie zadanie zapoznać wszystkich chłopów z uchwałami Rządu i zachęcać ich do hodowli i kontraktacji trzody.

— Na zebraniach w Nowogrodzie Jedwabnym — pisze kol. Leszczyński — aktywnie ZMP wyjaśniają szczegółowe zasady kontraktacji kol. Leszczyński pisze dalej, że dzięki dobruemu wyjaśnieniu chłopom zasad kontraktacji oraz jej znaczenia dla kraju, wielu chłopów, którzy dotychczas stronili od kontraktacji, przekonało się do niej i kontraktuje tuczniki.

— Na zebraniach w Nowogrodzie Jedwabnym — pisze kol. Leszczyński — aktywnie ZMP wyjaśniają szczegółowe zasady kontraktacji kol. Leszczyński pisze dalej, że dzięki dobruemu wyjaśnieniu chłopom zasad kontraktacji oraz jej znaczenia dla kraju, wielu chłopów, którzy dotychczas stronili od kontraktacji, przekonało się do niej i kontraktuje tuczniki.

Powodem tego stanu był fakt, że zadowolając się dobrymi wynikami w hodowli zatrudnialiśmy czujność wobec wrogów, spekulantów, zamierzaliśmy robotę uświadomiaci. A tymczasem pod wpływem wrogów propagandy spekulantów, którzy starali się skądą sztukę odchowa-

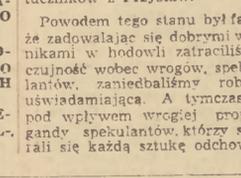
Wycieczka praca agitacyjna przynosi wyniki — coraz więcej chłopów zgłasza do kontraktacji tuczniki. Powodem tego stanu był fakt, że zadowolając się dobrymi wynikami w hodowli zatrudnialiśmy czujność wobec wrogów, spekulantów, zamierzaliśmy robotę uświadomiaci. A tymczasem pod wpływem wrogów propagandy spekulantów, którzy starali się skądą sztukę odchowa-

Czytelnicy i korespondenci se wsi piszcie do „Sztandar Młodych” jakie zmiany zachodzą w Waszej wsi. Piszcie o kontraktacji, planach, jakie ma Wasza gromada i jej młodzież na rok 1952.

Czekamy na wasze listy. Oprac. ST. NIEWIAROWSKI

Arcymistrzowie szachownicy

PAWEŁ KERES mistrz ZSRR



Dwukrotny mistrz ZSRR urodzony w r. 1916 arcymistrz Keres, wieloletni pretendent do tytułu mistrza świata to jedna z najciekawszych i najpiękniejszych kart historii szachów. Osiem mistrzostw zdobył on na Olimpiadzie Warszawskiej w r. 1935. W ciągu kilku następujących lat odniósł Keres szereg esonalnych sukcesów: 1. w Semmering-Baden 1937 r., zwycięża w tymże roku w Pradze i Wiedniu, jest II w Noordwijk 1938, w słynnym turnieju AVRO 1938 dzieli (bez przegranej) I — II nagrody z Finem, w r. 1939 triumfuje w Margate i wraz z Najdorfem w Buenos Aires. W r. 1941 jest II po Botwinniku w „Absolutnym Mistrzostwie”, w 1947 zwycięża w Paryżu, w meczu turniejowym mistrzostwa świata jest III — IV (z Reshevskyem, po Botwinniku i Smyslowie), węgrowski Mistrzostwa ZSRR w r. 1947 i 1950 w r. ub. po zwyciężeniu niepowodzeniu w turniejach kandydatur — zwycięża w naszym turnieju namiest. Prezydenta w Szczecinie. Zdróż. Do poważniejszych sukcesów Keres osiągnął również zwycięstwo w meczu b. mistrza świata dr. E. Węgo.

Wielozimierz BLASZCZYK Kraków
Margaryte-ZMP-owcy z pieśnią i tańcem u ZMP-owców na wsi

STANISŁAW LEM



Skrót powieści naukowo-fantastycznej o podróży na planetę Wenus

— To tam trzeba wejść... — powiedział jeden z chłopców. — Ale chyba w jakimś kombinie. — Inżynier potrząsnął głową. — Nie Tam — wskazał ręką — panuje takie stężenie promieniowania, że za chwilę skafander nie pomoże. W ciągu jednej minuty człowiek musi wchłonąć śmiertelną dawkę promieniowania. Najmniejszy z chłopców, zapomniawszy o urazie, jaką czuł do inżyniera, wyszeptał:

— To znaczy, że pan... Zamilkł. Po chwili powiedział: — To znaczy, że on musi umrzeć? — Tak — odepar inżynier. — Zeby inni mogli żyć.

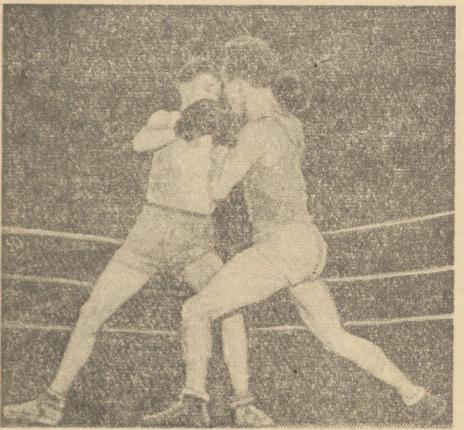
PROFESOR CZANDRSEKAR

Z powrotem inżynier prowadził chłopców dolnym poziomem. Szśli wąskimi schodkami do trojkatnego korytarza i minęli troje czy czworo drzwi.



Do listu kol. Niewiadomskiego dodajemy następujące py-

d.c.n.



Spotkanie pięciarskie o mistrzostwo I Ligi między Stacją i Włóknarzem, które odbyło się w dniu 6.1. br. w Łodzi, zostało zakończone zwycięstwem Stacji w stosunku 12:8. Na zdjęciu: Drogosz ze Stacji (od lewej) w czasie walki z Szaliskim. Wygrał Drogosz. CAF

Sportowcy piszą

Złe się dzieje na kursie Instruktorów WF we Wrocławiu

Na stadionie olimpijskim we Wrocławiu GKKF zorganizował roczny kurs instruktorów WF. Od początku kursu — mniej więcej od 3 miesięcy — nikt spośród kursantów nie jest ubezpieczony. Wynikiem tego jest przykry fakt, który mówi sam za siebie. Kol. Kędra, uczestnik kursu, uległ wypadkowi i musiał poddać się 10-dniowemu leczeniu w szpitalu. Po opuszczeniu szpitala otrzymał na rachunek za leczenie, opiewający na sumę 270 zł. Zdarzają się też wypadki chorobowe, które są pozbawione załatwiania przez dochodzącego lekarza, bez głębszej ich analizy. Chorzy kierowani na leczenie do izolatki, kładą się na brudną pościel nie zmieniając po poprzednich chorych. Pozostawiani są oni bez opieki lekarskiej, bez lekarstw, a na posłki muszą teraz długo czekać.

Również dyscyplina jest bardzo rozluźniona, czego dowodem jest fakt przjazdu kilku kursantów z urlopu świątecznego z tygodniowym opóźnieniem. Jak długo jeszcze może być tolerowany ten bezład i nieporządek? ZW ZMP, WKFF i GKKF znają częściowo sytuację, jaka panuje na kursie i mimo to do tego czasu nie zrobili nic, aby polepszyć ten stan rzeczy.

WEŁDYSŁAW CIASOŃ uczestnik kursu

Roczny Kurs Instruktorów WF ma dać naszym sportowcom zdrową fizycznie i moralnie kadry. Z tych założeń — sędziwy — wychodził Wydział Szkolenia Kadry GKKF, organizując powyższy kurs. Jak wynika z listu, rzeczywisty stan na kursie daleki jest od takich założeń. List naszego czytelnika powinien stać się sygnałem alarmowym dla GKKF i ZW ZMP we Wrocławiu, spowodować natychmiastowe zbadanie warunków, w jakich znajdują się kursanci i jeśli podane przez kol. Ciasonia fakty potwierdzą się — usunięcie braków oraz ukaranie ludzi, którzy dopuścili i tolerowali taki stan rzeczy. (Red.)

Płonka pierwszy w slalomie

W śniegu 9 km. w rejonie Zielonych Bławków Górskich odbył się drugi kwalifikacyjny slalom przebiegający na obozie przygotowawczym narciarzy. Startowało 16 zawodników i 8 zawodniczek. Najlepiej pojechał Płonka (Ognowo Bielski), uzyskując czas 1:01.8 i 1:02.1. Na dalszych miejscach uplasowali się Ciapok, Wawrzytko, St. Gąsienica, Simek, Czaraluk, Maruszczak, J. Maruszczak.

Dziesięć, który pierwszy przejazd pokonał w 1:02.4 min. znalazł się dopiero na 8-tym miejscu, gdyż w drugim zjazdzie wyjechał z trasy. Zawodniczki startowały na skróconym trasie. Zwyciężyła Kosińska (AZS) — 99.1, 1:04.2 przed Grocholską, Bujakówną, Kowalską i Czechówną. Grocholska uzyskała najlepszy czas dnia podczas drugiego przejazdu — 96.8, a znalazła się na drugim miejscu z powodu upadku przed metą w pierwszym zjeździe.

SPORT W ZSRR

Nowe sukcesy łyżwiarek radzieckich

Każdy bieg na wielkich zawodach łyżwiarskich, odbywających się w Almaty, przynosił nadzieję, że sukcesy łyżwiarek radzieckich. Jak już podaliśmy, w ciągu pierwszych dwóch dni państwo wszystkie rekordy krajowe w konkurencji męskiej, przy czym dwa z tych wyników są lepsze od oficjalnych rekordów światowych, a jeden jest równy rekordowi światu.

W trzecim dniu zawodów rozpoczęły się biegi w konkurencji kobiet. Na dystansie 3000 m. Żukowa uzyskała czas 5:21.3 min., poprawiając o 0.9 sek. rekord świata swojej rodaczki Akifowej. W biegu na 500 m. zwyciężyła Walownowa o pół sekundy przed trzykrotną mistrzynią świata (Roskwa). Czas zwyciężczyni — 47.2 sek.

Jeszcze jedna porażka imperialistów w ONZ

Na Komisji Ekonomicznej ONZ Stany Zjednoczone poniosły jeszcze jedną porażkę, świadcząca, że ich „autorytet międzynarodowy” podtrzymywane siłą w krajach podległych im gospodarstwo chwyci się, że nie mogą przeprowadzać swojej dyktatorskiej polityki z taką łatwością, z jaką to czyniły jeszcze niedawno. Komisja Ekonomiczna ONZ jednomyślnie przyjęła rezolucję Polski w sprawie krajów zafacofanych gospodarczo.

Rezolucja polska obelgowała konkretnie propozycje mające na celu nie tylko ochronę krajów kolonialnych i zależnych, jak to określa się w ONZ — krajów gospodarczo zafacofanych, przed wszystkim imperialistami, lecz także miała na celu umożliwienie im rozwoju gospodarczego. Rezolucja polska domaga się stworzenia warunków umożliwiających krajom zafacofanym nabywanie urządzeń technicznych w zamian za surowce. Zaleca umowy handlowe, przewidujące dostawę krajom zafacofanym maszyn i urządzeń niezbędnych dla rozwoju ich gospodarki. Rezolucja ze szczególną siłą podkreśla, że umowy handlowe nie powinny zawierać żadnych warunków uzależniających politycznych lub gospodarczych krajów zafacofanych od dostawców sprzętu i maszyn, lecz powinny

Jesteśmy za pokojem nie w słowach, lecz w czynach i żądamy tego od ONZ

Przemówienie min. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej

Na poniedziałkowym posiedzeniu Komisji Politycznej zakończyła się dyskusja nad sprawozdaniem tzw. komitetu „akcji zbiorowych”. We wtorek Komisja przystąpiła do głosowania nad projektem rezolucji 11-tu państw i poprawkami do tego projektu.

Podsumowując wyniki dyskusji, szef delegacji ZSRR — min. Wyszyński skomentował, jakas swym wtorowym przemówieniu całkowite fiasko amerykańskiego planu tzw. „akcji zbiorowych”. W toku dyskusji nawet delegaci krajów bloku anglo-amerykańskiego — jedni bardziej odważnie, inni mniej odważnie, w zależności od stopnia ich podporządkowania Stanom Zjednoczonym — ustosunkowali się negatywnie do amerykańskiego programu tzw. „akcji zbiorowych”, odmówili a próby sprawozdania komitetu „akcji zbiorowych”. Zgłosili oni poprawki do rezolucji 11-tu krajów, które umożliwiają każdemu krajowi — członkowi ONZ odmowę udziału w „akcjach zbiorowych”. Fakt, że Stany Zjednoczone i inni autorzy projektu 11-tu krajów zmuszeni byli zaakceptować zgłoszone poprawki — jest najlepszym świadectwem siły i rozmachu oporu, na który natrafił amerykański plan wciągnięcia innych państw do imperialistycznych planów Stanów Zjednoczonych.

Przedstawiciel USA Cohen — stwierdził min. Wyszyński — uprzedził „uroczyście”, że delegacja Stanów Zjednoczonych i inni autorzy projektu rezolucji 11-tu krajów poczynili już maksymalne ustępstwa. Przedstawiciel USA W. Brytania i Francji czując, że ich rezolucja doznaje fiaska, uczynili wszystko, aby „uratować swój prestiż”. Gorliwie zabiegali o odrzucenie możliwie największą ilością głosów radzieckiej rezolucji, przynajmniej w istocie przygotowania do wojny. Jest to zupełnie słuszne. Cieszyłbym się, gdyby przedstawiciel Francji ze swej strony starał się dowiedzieć, że tzw. „akcje zbiorowe” w istocie rzeczy nie stanowią takiego planu przygotowań wojennych, przygotowań do nowej agresji. Gdy mówimy o konieczności ingerencji Rady Bezpieczeństwa w kwestii koreańskiej, to na obecnym etapie proponujemy, aby Rada Bezpieczeństwa całym swym autorytetem udzieliła pomocy w kierunku pomysłowego zakończenia rokowań w Korei.

U NAS — U NICH

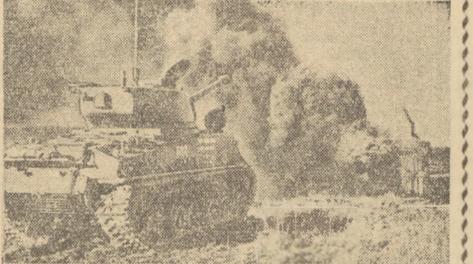


Jeden z artykułów Dymitrowskiej Konstytucji Ludowej Republiki Bułgarii mówi:

„Państwo otacza matkę i dziecko szczególną opieką, zakłada kliniki położnicze i domy dziecka, przedszkola i ośrodki zdrowia i zapewnia matce urlop macierzyński przy zachowaniu zarobków oraz bezpłatną pomoc lekarską i położniczą”.

Liczba klinik położniczych w Ludowej Republice Bułgarskiej urosła pomiędzy rokiem 1944 a 1950 dwudziestokrotnie, przy czym liczba izb porodowych na wsiach wzrosła 37-krotnie.

Na zdjęciu: budynek nowej kliniki położniczej w dzielnicy im. Dymitrowa w Sofii. Foto CAF



W Niemczech zachodnich amerykańscy władcy dolara za zgodą Adenauera przystąpili do systematycznego wysiedlania ludności wiejskiej z terenów, które zostają następnie zamieniane na lotniska i poligony.

Domy i zabudowania gospodarskie wysiedleńców są całkowicie rujnowane z ziemią.

Na zdjęciu: czcigi amerykańskie niszczą domy chłopów w zachodnich Niemczech. Foto CAF

Za dolary — służyli imperializmowi

Zawodowi kryminaliści — szpiegdy amerykańscy stają przed sądem w Warszawie

Dnia 10 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczyna się proces szpiegów nasyłanych do Polski przez wywiad amerykański: Witolda BIKULICZA, Jana KOJĄ, Pawła GRIEGERA, Jerzego BARONA i Alfreda PLANETĘ.

Akt oskarżenia podkreśla na wstępie, że imperializm amerykański, realizując swe zbrodnicze plany wywołania trzeciej wojny światowej, organizuje na terenie Niemiec zachodnich i zachodniego Berlina ośrodki wywiadowe oraz tzw. obozy dla uchodźców, które w rzeczywistości służą jako punkty oparcia dla werbunku i nasyłania agentów na terytorium ZSRR i krajów demokracji ludowej.

W amerykańskiej służbie okupacyjnej Niemiec zachodnich rozbudowano cały system kursów dla przeszkalanania zwerbowanych agentów na wykwalifikowanych szpiegów, dywersantów i terrorystów. Ośrodki wywiadowe, występujące pod różnymi szyldami, mogły w ostatnim czasie masowo werbowanie agentów i przetrucanie ich na teren Polski. M. in. w okresie od kwietnia do końca października 1951 r. podczas usiłowania nielegalnego przekroczenia granicy zostali zatrzymani Bikulicz, Koj, Grieger, Baron i Planeta — wysłani do Polski w celu prowadzenia szpiegostwa i dywersji. Oskarżony Witold Bikulicz — był andersowiec i notoryczny kryminalista, wielokrotnie karany za liczne kradzieże, został zwerbowany do roboty szpiegowskiej przez kapitana wywiadu amerykańskiego w maju 1947 r. w czasie, gdy odbywał karę za kradzież w więzieniu w Schwäbisch - Hall (Niemcy zach.).

Dotkliwa porażka USA w sprawie t. zw. „komitetu akcji zbiorowych”

Na popołudniowym posiedzeniu delegacji szeregu krajów, w tej liczbie Afganistanu, Buryi, Argentyny i Gwatemali zgłosili wiele istotnych poprawek do projektu rezolucji 11-tu krajów.

Z wielką uwagą Komisja Polityczna wysłuchiwała przemówienia szefa delegacji ZSRR min. Wyszyńskiego, który stwierdził, że delegacja USA, Anglii, Francji i Brazylii, występując przeciwko niezwłoczemu zwolnieniu periodycznego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa, wykazywała swą niechęć uregulowania spornych problemów i zlikwidowania napięcia sytuacji międzynarodowej. Stanowisko tych delegacji dowodzi, że Stany Zjednoczone i ich partnerzy dążą do utrzymania istniejącego napięcia międzynarodowego.

Następnie Komisja przystąpiła do głosowania nad przedstawionym projektem rezolucji i poprawkami do tego projektu. Ponieważ pierwszy punkt projektu rezolucji radzieckiej, przewidujący rozwiązanie komitetu tzw. „akcji zbiorowych”, przekreślił projekt rezolucji 11-tu, oddano go pod głosowanie w pierwszej kolejności.

Mimo, że znaczna część delegacji wyraziła w toku dyskusji swój negatywny stosunek do projektu rezolucji 11-tu — delegacje te nie ośmieliły się głosować za pierwszym punktem projektu rezolucji, głosowało 3 delegacje (ZSRR, Polska, Czechosłowacja, Ukraina i Białoruś); wstrzymały się od głosu Indie i Indonezja.

Następnie odbyło się głosowanie nad zrewidowanym projektem rezolucji 11-tu krajów, zawierającym poprawki, które odzwierciedlały punkty aprobujące sprawozdanie komitetu „akcji zbiorowych” i zezwalają krajom — członkom ONZ na to, by nie brały udziału w tych „akcjach”. Za tym skostrowanym, z punktu widzenia zamierzeń delegacji USA, projektem rezolucji, oznaczającym w istocie fiasko amerykańskiego planu tzw. „akcji zbiorowych”, głosowało 51 delegacji. Przeciwno temu projektowi — 5 delegacji (ZSRR, Ukraina, Białoruś, Polska i Czechosłowacja), 3 delegacje (Indie, Indonezja i Argentyna) wstrzymały się od głosu.

Mimo że projekt rezolucji 11-tu krajów został przyjęty, wynik dyskusji świadczy o fiasku amerykańskiego planu tzw. „akcji zbiorowych”. Na podstawie tej rezolucji uchwalonej w jej obecnej formie, rząd amerykański nie będzie mógł domagać się od krajów — członków ONZ, aby ich rezerwy wojenne i siły zbrojne brały udział w agresywnych planach wojennych USA. Oznacza to, że Stany Zjednoczone poniosły w tej sprawie poważną porażkę, świadcząca o spadku ich prestiżu i wpływu w ONZ.

Głosowanie nad radzieckim projektem rezolucji odbędzie się na następnym posiedzeniu.

W tym sposobie — powiedział Togliatti — wydatnia się coraz bardziej agresywne stanowisko klerikalnego rządu włoskiego posłusznego rozkazom imperializmu amerykańskiego. Jednakże włoskie koła rządzące muszą mimowolnie przekonywać się, że z dniem każdym ludzie wierzą coraz mniej argumentom na rzecz podobnej polityki. Zaczynają to widocznie spostrzegać władcy Zachodu. Tym właśnie tłumaczy się fakt, że starają się oni ostatnio przywdziać nową maskę — tzw. „jedności europejskiej”.

Zadanie komunistów polega na demaskowaniu wobec całego świata kłamstw imperialistów amerykańskich oraz ich klerikalnych slugusów o „jedności Europy”.

Wiemy — mówił dalej Togliatti — że w Europie i poza granicami Europy istnieją odbrzyźliwe siły ludowe, które rzeczywiście walczą o porozumienie międzynarodowe, o uznanie zasady pokojowego współistnienia krajów o różnych ustrojach społeczno-ekonomicznych w interesie zachowania pokoju. Jesteśmy przekonani, że siły te

Utworzenie rządu pokoju, w oparciu o przyjaźń i współpracę ze wszystkimi narodami może polepszyć

sytuację gospodarczą Włoch

Przemówienie Palmiro Togliattiego na plenum KC KP Włoch

Na plenum KC Komunistycznej Partii Włoch 6 bm. sekretarz generalny partii Palmiro Togliatti zabrał głos w dyskusji nad pierwszym punktem porządku dziennego: „Ochrona i odbudowa obszarów dotkniętych klęską powodzi”.

Nie jest przypadkiem — powiedział Togliatti — że uwaga plenum skupiła się na tym zagadnieniu.

W związku z powodzią utracono w pełni następstwa faktu, że Włochy — to kraj słaby pod względem ekonomicznym, o zacofanym wykwipowaniu swego przemysłu i rolnictwa; a zarazem kraj, który od dziesiątków lat marnuje swe zasoby na przygotowanie wojny i awantur imperialistycznych. Podkreślanie tego faktu jest obowiązkiem komunistów, którzy wbrew imperialem, politycznym, której rzecznikami są teraz partia chrześcijańska — demokracyczna i jej rząd. Albo ten kurs ulegnie zmianie, albo wszyscy odczują jego nieubłagane następstwa.

Następnie mowa scharakteryzowała stanowisko rządu wobec zagadnień międzynarodowych. Stwierdził on, że włoskie koła rządzące właśnie w ostatnich tygodniach wzmożyły realizowanie zarządzeń związanych z tzw. polityką atlantycką. Rząd przyjął zobowiązania równoznaczne z wyrecyzowaniem się suwerenności narodowej.

W ten sposób — powiedział Togliatti — wydatnia się coraz bardziej agresywne stanowisko klerikalnego rządu włoskiego posłusznego rozkazom imperializmu amerykańskiego. Jednakże włoskie koła rządzące muszą mimowolnie przekonywać się, że z dniem każdym ludzie wierzą coraz mniej argumentom na rzecz podobnej polityki.

Zaczynają to widocznie spostrzegać władcy Zachodu. Tym właśnie tłumaczy się fakt, że starają się oni ostatnio przywdziać nową maskę — tzw. „jedności europejskiej”.

Zadanie komunistów polega na demaskowaniu wobec całego świata kłamstw imperialistów amerykańskich oraz ich klerikalnych slugusów o „jedności Europy”.

Wiemy — mówił dalej Togliatti — że w Europie i poza granicami Europy istnieją odbrzyźliwe siły ludowe, które rzeczywiście walczą o porozumienie międzynarodowe, o uznanie zasady pokojowego współistnienia krajów o różnych ustrojach społeczno-ekonomicznych w interesie zachowania pokoju. Jesteśmy przekonani, że siły te

Ważnym — powiedział na zakończenie mowa — że wykonanie tych trzech elementarnych warunków może utworzyć drogę do decydującej poprawy sytuacji kraju.

Natomiast propozycje, rozmiem dla tych wszystkich, którzy jeszcze nie zdali sobie sprawy, co oznacza rząd pokójny proponowany przez komunistów, sprzeczają się zasadniczo do 3 punktów:

1) odróżnienie wszystkich nadwyżkowych wydatków wojskowych do czasu, aż powzięte zostaną środki naprawienia szkód wyrządzonych gospodarce kraju ostatnimi klęskami żywiołowymi;

2) zlikwidowanie wrogiej i dyskryminacyjnej w stosunku do ZSRR, krajów demokracji ludowej, Chńskiej Republiki Ludowej i innych krajów;

3) zlikwidowanie wszystkich form dyskryminacji między obywatelami oraz powrót rządu i wszystkich władz państwowych na grunt legalności konstytucyjnej.

Uważam — powiedział na zakończenie mowa — że wykonanie tych trzech elementarnych warunków może utworzyć drogę do decydującej poprawy sytuacji kraju.

Ważnym — powiedział na zakończenie mowa — że wykonanie tych trzech elementarnych warunków może utworzyć drogę do decydującej poprawy sytuacji kraju.

Ważnym — powiedział na zakończenie mowa — że wykonanie tych trzech elementarnych warunków może utworzyć drogę do decydującej poprawy sytuacji kraju.

Ważnym — powiedział na zakończenie mowa — że wykonanie tych trzech elementarnych warunków może utworzyć drogę do decydującej poprawy sytuacji kraju.

Ważnym — powiedział na zakończenie mowa — że wykonanie tych trzech elementarnych warunków może utworzyć drogę do decydującej poprawy sytuacji kraju.

Ważnym — powiedział na zakończenie mowa — że wykonanie tych trzech elementarnych warunków może utworzyć drogę do decydującej poprawy sytuacji kraju.

Ważnym — powiedział na zakończenie mowa — że wykonanie tych trzech elementarnych warunków może utworzyć drogę do decydującej poprawy sytuacji kraju.

Ważnym — powiedział na zakończenie mowa — że wykonanie tych trzech elementarnych warunków może utworzyć drogę do decydującej poprawy sytuacji kraju.

Ważnym — powiedział na zakończenie mowa — że wykonanie tych trzech elementarnych warunków może utworzyć drogę do decydującej poprawy sytuacji kraju.

Ważnym — powiedział na zakończenie mowa — że wykonanie tych trzech elementarnych warunków może utworzyć drogę do decydującej poprawy sytuacji kraju.

Ważnym — powiedział na zakończenie mowa — że wykonanie tych trzech elementarnych warunków może utworzyć drogę do decydującej poprawy sytuacji kraju.

Ważnym — powiedział na zakończenie mowa — że wykonanie tych trzech elementarnych warunków może utworzyć drogę do decydującej poprawy sytuacji kraju.